

Warszawa, dnia 16 kwietnia 2019 roku

Sygn. akt VI Ka 1137/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie VI Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Wojciechowska - Langda

Protokolant: asystent sędziego Joanna Szymańska

przy udziale prokuratora Teresy Pakieły

po rozpoznaniu dnia 2 kwietnia 2019 r. w Warszawie

sprawy M. S. córki M. i L., ur. (...) w W. M.

oskarżonej o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie

z dnia 18 kwietnia 2018 r. sygn. akt IV K 635/15

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zwalnia oskarżoną od uiszczenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając wydatkami Skarb Państwa; zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie na rzecz adw. P. B. kwotę 516,60 zł obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek VAT.

Sygn. akt VI Ka 1137/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonej nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie podnieść trzeba, że Sąd I instancji przeprowadził w niniejszej sprawie prawidłowe postępowanie dowodowe dążąc do wyjaśnienia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności sprawy. Jednocześnie zebrane dowody Sąd I instancji poddał wszechstronnej analizie nie wykraczającej poza ramy art. 7 k.p.k. i na tej podstawie wyprowadził zasadne wnioski w przedmiocie winy oskarżonej. Ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie znajdują pełne oparcie w ujawnionym w toku przewodu sądowego materiale dowodowym. Jednocześnie lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wskazuje, że sąd meriti dokonał całościowej, logicznej i wszechstronnej oceny zebranych dowodów odnosząc się do wszystkich ujawnionych okoliczności sprawy. Wyczerpujące uzasadnienie pozwala na prześledzenie toku rozumowania Sądu I instancji.

Odnosząc się do apelacji obrońcy oskarżonej, w pierwszej kolejności należy rozważyć najdalej idący zarzut związany z kwestią przedawnienia karalności. Zarzut ten jest niezasadny, gdyż nie doszło do naruszenia wskazanych przez obrońcę przepisów tj. art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. Przepis art. 101 § 1 pkt

3 k.k. w jego brzmieniu obowiązującym w dacie popełnionego przez M. S. czynu stanowił, że karalność zarzucanego oskarżonej występku przedawnia się po upływie 10 lat od czasu jego popełnienia. Na mocy art. 102 k.k., w brzmieniu sprzed 3 sierpnia 2005 r., okres ten był wydłużony o kolejne 5 lat w przypadku, gdy w okresie wskazanym w art. 101 k.k. wszczęto postępowanie przeciwko osobie. Nowelizacja kodeksu karnego dokonana

w art. 1 pkt 2 ustawy o zmianie kodeksu karnego weszła w życie 3 sierpnia 2005 r., zmieniła wspomniane artykuły wydłużając powyższe okresy każdorazowo o 5 lat. Jednocześnie art. 2 ustawy o zmianie ustawy - Kodeks karny (Dz. U. z dnia 19 lipca 2005 r.) stanowił, że „do czynów popełnionych przed wejściem w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy kodeksu karnego o przedawnieniu w brzmieniu nadanym tą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął”. W tym miejscu zaznaczyć trzeba, w dniu wejścia w życie powyższych zmian, czyn przypisany oskarżonej nie uległ przedawnieniu w świetle art. 101 § 1 pkt 3 k.k. (w brzmieniu sprzed nowelizacji z sierpnia 2005 r.), bowiem od jego popełnienia nie upłynęło wówczas 10 lat. Dlatego w błędzie pozostaje obrońca twierdząc, że karalność tego czynu przedawniła się w dniu 16 sierpnia 2010 r. z uwagi na to, że do tego czasu nie wszczęto jeszcze dochodzenia. Zgodnie z tym co wskazano wyżej karalność przedmiotowego czynu uległa wydłużeniu o wspomniane 5 lat z uwagi na wprowadzoną nowelizację, a zatem wszczęcie dochodzenia mogło nastąpić do 16 sierpnia 2015 r. W niniejszej sprawie dochodzenie wszczęto 28 kwietnia 2012 r. (k. 14).

W następnych latach (po roku 2005) art. 101 § 1 k.k. nie ulegał zmianie w zakresie istotnym dla tej sprawy i przewidywał piętnastoletni termin przedawnienia karalności, gdy czyn stanowił występki zagrożony karą pozbawienia wolności przekraczającą 5 lat. Natomiast kolejnym zmianom ulegał art. 102 k.k., ale w sposób, który nie zmienia sytuacji procesowej oskarżonej w sferze przedawnienia karalności przypisanego jej czynu. Obecne jego brzmienie wydłuża okres przedawnienia karalności przestępstw określonych w art. 101 § 1 k.k. o kolejne 10 lat, jeśli w okresie, o którym mowa w art. 101 k.k. wszczęto postępowanie, co w sprawie niniejszej miało niewątpliwie miejsce.

Problematykę międzyczasowego prawa karnego w odniesieniu do instytucji przedawnienia karalności rozpatrywać należy zatem poprzez szczególne normy, o których była mowa wcześniej, a nie przez pryzmat art. 4 § 1 k.k.

Reasumując powyższy wątek - przepisy, które weszły w życie po dacie czynu popełnionego przez oskarżoną, a które przedłużyły okres przedawnienia karalności mają zastosowanie w niniejszej sprawie, mimo że są one dla oskarżonej mniej korzystne. Przedłużenie przedawnienia karalności w momencie, w którym czyn przypisany oskarżonej nadal podlegał karalności nie narusza art. 4 § 1 k.k. Powołana przez obrońcę argumentacja odnosząca się do naruszenia art. 4 § 1 k.k. nie jest zasadna. Jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny zasada *lex severior poenali retro non agit* dotyczy regulacji prawnomaterialnej odpowiedzialności karnej (vide wyrok TK z 25.05.2004 r., sygn. akt SK 44/03). Mając powyższe na względzie wskazać należy, że nie doszło do przedawnienia czynu zarzucanego oskarżonej.

Sąd Okręgowy nie znalazł także żadnych podstaw do uwzględnienia pozostałych zarzutów podniesionych w apelacji, jakoby Sąd I instancji miał się dopuścić obrazy wymienionych w niej szeregu przepisów kodeksu postępowania karnego. Przewód sądowy przeprowadzony został z pełną starannością. O przestrzeganiu zawartej w art. 4 k.p.k. zasady obiektywizmu nakazującej uwzględnianie okoliczności przemawiających zarówno na korzyść oskarżonej, jak i na niekorzyść oskarżonej świadczy chociażby to, że sąd meriti uwzględnił wniosek dowodowy zgłoszony przez obrońcę w zakresie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego,

a także zwrócił się do banku o zawnioskowane przez obrońcę informacje i dokumenty (k. 263v, k 296v). Następnie, wszystkie tak prawidłowo ujawnione dowody, sąd meriti poddał stosownej ocenie w uzasadnieniu wyroku. W tej sytuacji za chybiony musi być uznany zarzut obrazy art. 410 k.p.k., skoro w trakcie przewodu ujawnione zostały i to w sposób wymagany procedurą karną, wszystkie dostępne dowody, a następnie wszystkie bez wyjątku poddane zostały ocenie. Z tych samych powodów nie mógł zostać uwzględniony zarzut odnoszący się do art. 424 k.p.k., albowiem uzasadnienie wyroku w zupełności odpowiada wymogom przywołanego artykułu. W uzasadnieniu tym sąd meriti dokonał oceny materiału dowodowego. Ocenę dowodów zaprezentowaną w tym uzasadnieniu

w zupełności podziela Sąd Okręgowy, albowiem jest ona zgodna z art. 7 k.p.k. tj. wskazaniem wiedzy, logiki oraz doświadczenia życiowego,

a zawarta w apelacji argumentacja nie jest w stanie jej skutecznie zakwestionować.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut obrazy art. 167 k.p.k. W ocenie Sądu Odwoławczego dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego nie było uzasadnione biorąc pod uwagę czyn przypisany oskarżonej. Zarówno biegła A. S., jak i biegły A. P. byli zgodni co do tego, że oskarżona podpisała się własnym imieniem i nazwiskiem na przedmiotowej umowie pożyczki jako małżonek pożyczkobiorcy. Odmienne wnioski wysnuli odnośnie podpisania się na umowie za W. S., przy czym - jak słusznie zważył sąd meriti – nie były to wnioski ze sobą sprzeczne. Biegła A. S. nie wykluczyła podpisania się przez oskarżoną za męża, stwierdziła jedynie że prawdopodobnie taki fakt nie miał miejsca, ale jej stanowisko w tym zakresie nie było kateryczne w przeciwieństwie do opinii drugiego biegłego, który nie miał wątpliwości, iż podpis w miejscu pożyczkobiorcy został nakreślony przez M. S.. Niemniej jednak z obu opinii bezspornie wynika to, że oskarżona złożyła na przedmiotowej umowie podpis „za siebie” jako małżonek pożyczkobiorcy oraz to, że z pewnością jako pożyczkobiorca nie podpisał się W. S..

Wbrew zarzutom obrońcy oskarżona swoim zachowaniem niewątpliwie wyczerpała znamiona występku stypizowanego w art. 286 § 1 k.k. Wskazane wyżej okoliczności świadczą bowiem o jej zamiarze i świadomości popełnienia tego przestępstwa. Oskarżona pobierając pożyczkę miała pełną świadomość tego, że umowa nie została podpisana przez jej męża W. S., który figurował w niej jako pożyczkobiorca. Do rozważenia pozostaje tylko sygnalizowana w apelacji kwestia wprowadzenia w błąd pracownika banku w sytuacji złożenia podpisu za W. S. przez oskarżoną. Otóż w tym kontekście podnieść trzeba, że nie było możliwe przesłuchanie pracownika banku, który udzielał przedmiotowej pożyczki z uwagi na brak jego danych osobowych i adresowych w dokumentacji banku (k.274). Natomiast w ocenie Sądu Odwoławczego przyjęcie, że to oskarżona złożyła podpis za swojego męża nie oznacza, że nie doszło do wprowadzenia przez nią w błąd pracownika udzielającego pożyczki. Można byłoby to rozważać jedynie przy przyjęciu, że pożyczkobiorca musiał podpisać umowę w obecności tego pracownika. Tymczasem z akt sprawy nie wynika, że taka procedura była niezbędna. Weryfikacja danych osoby ubiegającej się o pożyczkę może przebiegać w różny sposób, natomiast stosowany formularz może być już wcześniej podpisany w miejscu przeznaczonym dla pożyczkobiorcy. W tym aspekcie podkreślić trzeba, że dla bytu przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. obojętne jest, czy pokrzywdzony mógł wykryć swój błąd przy dołożeniu nawet znikomej staranności. Błąd ten należy przyjąć także wtedy, gdy racjonalna ocena sytuacji pozwala stwierdzić, że mógł on z łatwością błędu uniknąć. Dlatego nawet przyjęcie braku należytej staranności pracownika banku przy dopełnianiu formalności nie wpływa na prawnokarną ocenę zachowania oskarżonej, bowiem istotne jest to, że podjęte przez nią działania okazały się wystarczające do wprowadzenia w błąd tego pracownik (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 XII 2018 r. II AKa 420/18).

Natomiast w świetle przeprowadzonych dowodów poza sporem pozostaje, że przedmiotowej umowy pożyczki nie podpisał W. S., a oskarżona miała tego pełną świadomość.

W kwestii odpowiedzialności karnej za czyn z art. 286 k.k. nie ma również znaczenia podniesiona przez obrońcę kwestia tego, że nie określono osoby uzyskującej korzyść majątkową na skutek działania oskarżonej.

W popełnionym przez M. S. przestępstwie z art. 286 § 1 k.k. przedmiotem ochrony są prawa majątkowe (mienie). Czynność sprawcza polega na doprowadzeniu innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym. Cel osiągnięcia korzyści majątkowej nie oznacza, że sprawca musi uzyskać ją dla siebie. Znamię to jest spełnione także wówczas, gdy działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla innej osoba.

Prawnokarnej oceny zachowania oskarżonej nie zmienia fakt częściowej spłaty zaciągniętej pożyczki. Do niekorzystnego rozporządzenia mieniem dochodzi w sytuacji, w której - gdyby pokrzywdzony znał rzeczywisty stan rzeczy, to nie dokonałby rozporządzenia obiektywnie dla niego niekorzystnego. W orzecznictwie i doktrynie wielokrotnie podkreślano, że dla uznania niekorzystności rozporządzenia nie jest nawet konieczne powstanie szkody w mieniu i ta okoliczność nie stanowi warunku koniecznego do uznania realizacji tego znamienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 VI 2017 r. III KK 100/17). Przestępstwo to jest dokonane już wtedy, gdy zostanie wykazane, że pokrzywdzony nie zawarłby umowy, gdyby wiedział o tym, że sprawca w jej istotnych aspektach działa w sposób nierzetelny czy wręcz kłamliwy. A tak właśnie się stało w sprawie niniejszej. Jednocześnie podkreślenia wymaga, że sprawca może nawet zakładać zwrot mienia pokrzywdzonemu, zamierzając jednak osiągnąć korzyść majątkową

płynącą z rozporządzenia tym mieniem, a to dlatego, że korzyść majątkowa z art. 286 § 1 k.k. jest pojęciem szerszym niż przywłaszczenia mienia.

Wobec powyższego, nie znajdując przesłanek do zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Ponadto Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. B. kwotę 516,60 zł obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek VAT oraz zwolnił oskarżoną od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku